

# Pechowy zjazd tancerki

*Podczas przedstawienia tancerka niefortunnie upadła, uderzając się ręką w brzuch. Lekarze musieli usunąć jej śledzionę*

O zdarzeniu dowiedzieliśmy się z e-maila, jaki przysłała do redakcji osoba podpisana imieniem Paweł. Czytamy w nim: „Wczoraj [16 grudnia – AC] w Teatrze Ludowym miał miejsce tragiczny wypadek. Jedna z aktorek podczas spektaklu upadła nieszczęśliwie w źle przygotowanej dekoracji. Dyrekcja nie chciała wezwać pogotowia. Dopiero po godzinie wezwano karetkę. Obecnie aktorka przebywa na oddziale intensywnej terapii. Doznała krwotoku wewnętrznego i musiano jej usunąć śledzionę”.

Sprawdziliśmy. Zdarzyło się to podczas przedpołudniowego spektaklu „Betlejem – misterium na Boże Narodzenie”. W jednej ze scen diabły wrzucają do piekła złych ludzi. Z liny spuszczeni są na zjeżdżalnię, pod którą rozłożone są materace.

– Tancerka Magda tak niefortunnie zjechała w dół, że uderzyła się łokciem w brzuch – przyznaje dyrektor teatru Je-

rzy Fedorowicz. Zapewnia jednak, że nie zwlekano z wezwaniem karetki. – Na początku trudno było w ogóle stwierdzić, jak poważny jest uraz. Wydawało się, że to zwykle stłuczenie. Ból jednak nie przechodził, więc wezwaliśmy lekarza. Wszystko nie trwało dłużej niż 15-20 min. Magda cały czas był przytomna i ona też o tym decydowała – mówi dyrektor.

W Szpitalu im. Żeromskiego, do którego została przewieziona, lekarze stwierdzili uraz śledziony. Trzeba ją było usunąć. – Dziewczyna jest teraz na oddziale chirurgii ogólnej i jej stan jest dobry – mówi dr Zbigniew Pietkun ze Szpitala im. Żeromskiego.

Przy tancerce Magdzie czuwają rodzice, przyjaciele, koledzy z teatru. – Bardzo wstrząsnął nami ten wypadek. To nie było pierwsze przedstawienie. W zeszłym roku graliśmy je z 30 razy. Niemożliwe więc, by dekoracja była źle zamontowana – mówi Fedorowicz. Zapewnił, że dołoży wszelkich starań, by pomóc Magdzie i jej rodzinie.